

GŁOS RADOMSZCZANSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

PIĄTEK 17 CZERWCA 1949 ROKU

Nr 163 (1087)

Gdy kraje marshallowskie niszczy nędza i bezrobocie...

Robotnicy Moskwy meldują generalissimusowi Stalinowi o wykonaniu planu 5-letniego w ciągu 3 i pół lat

Moskwa (PAP). Robotnicy i personel techniczny przemysłu stolicy radzieckiej w liście skierowanym do Generalissimusa Stalina donoszą, iż przez myśl Moskwy osiągnięto w najważniejszych gałęziach produkcji średni poziom wytwórczości, zaplanowany na rok 1950 — ostatni rok 5-letki powojennej.

Należy przypomnieć, iż przez myśl Moskwy wykonano z nadwyżką plan pierwszy trzech lat 5-letki powojennej oraz wykonano plan pierwszego

kwartału roku bież. w 105 proc., osiągając w porównaniu z pierwszym kwartałem roku 1948 wzrost produkcji globalnej o 22 proc.

Obecnie masy pracujące Moskwy spełniły swoje zobowiązanie z grudnia ubiegłego roku, wykonując powojenny plan 5-letki pod względem poziomu produkcji w ciągu 3-ch i pół lat.

Robotnicy, inżynierowie i technicy Moskwy zobowiązują się w liście do Generalissimusa Stalina wykonać w roku

bież. tj. w ciągu 4 lat plan 5-letki również pod względem produkcji globalnej.

Dziennik „Prawda” omawiając wielkie zwycięstwo mas pracujących Moskwy stwierdza, iż powzięte przez nich zobowiązanie osiągnięta w roku bież. globalnej produkcji, przewidzianej na rok 1950 jest całkowicie realne. Świadczą o tym zarówno rezultaty, osiągnięte przez czołowe przedsięwzięcia Moskwy jak „Sierp i Młot”, „Dynamo” i inne, jak też i zapal ożywiania masy robotnicze oraz olbrzymi rozmach współzawodnictwa socjalistycznego, które rozwija moskiewska organizacja WKP(b).

Przedterminowe wykonanie 5-letki powojennej — pisze „Prawda” — będzie wymownym dowodem, że w chwili, gdy kraje kapitalistyczne pograżają się w odmet nieprzewidywanych sprzeczności, a ich życie gospodarcze stacza

się w przepaść nowego kryzysu, Związek Radziecki zwycięsko kroczy naprzód, a jego gospodarka nabiera coraz to nowych sił.

„Pięcioletka w cztery lata!” — oto hasło całego narodu radzieckiego, stwierdza „Prawda”.



5-ty punkt umowy — podpisanej w Waszyngtonie przez rządy USA, W. Brytanii i Francji — stwierdza, że w sprawach kontroli nad przemysłem zachodnich Niemiec trzy powyższe mocarstwa posiadają prawo głosu... proporcjonalnie do ilości gotówki włożonej w odbudowę tegoż przemysłu.

Kan-Czou zajęte!

Armia Ludowa kontynuuje zwycięski marsz na Kanton

NOWY JORK (PAP). Jak donoszą tu z Chin, Armia Ludowa zajęła miejscowość Kan-Czou, w rejonie której znajdują się najbogatsze w Chinach złoża wolframu. Wojska Ludowe w pochodzie na południe nie spotykają się dotychczas z poważniejszym oporem armii kuo mintangowskiej.

Tymczasem z Kantonu donoszą o rezygnacji dwóch ministrów nowego rządu kuo mintangowskiego z marszałkiem Yen - Hsi - Szanem na czele załadowy w tydzień po jego utworzeniu. Dotych-

czas nie zostało obsadzone stanowisko kuomintangowskiego ministra spraw zagranicznych.

Brytyjski Komitet Obróńców Pokoju realizuje postanowienia Kongresu w Paryżu

LONDYN (PAP). Utworzony tu został oficjalnie brytyjski komitet obrońców pokoju, w myśl postanowień kongresów w Paryżu i Pradze oraz we Wrocławiu. Na czele komitetu stanął znany uczonec i pisarz Crowther. W pracach komitetu biorą żywy udział posłowie Zilliacus i Pritt, profesor Bernal, znana działaczka demokratyczna Elizabeth Allen, pastor Ecclestone, jeden ze szkockich przywódców związkowych górnik John Wood oraz inni wybitni przedstawiciele rozmaitych dziedzin życia i różnych warstw społecznych.

Komitet rozpoczyna szeroko zakrojoną akcję na rzecz poko-

ju. Z Paryża przybywa książę Bouliet, który przemawiał na zgromadzeniach, organizowanych przez komitet w całym kraju.

Wspaniały wyczyn górnik! 491 procent normy i plan roczny wykonany na dzień 30 maja

WALBRZYCH (PAP). — Jaraczewski jest reemigran-tem z Francji. W górnictwie pracuje od 20 lat. Do Polski powrócił jako jeden z pierwszych i już w roku 1946 odznaczony został Srebrnym

Krzyżem Zasługi za niezwykle osiągnięcia w pracy. Z początkiem maja br. Jaraczewski zapowiedział próbę osiągnięcia 400 proc. normy i w związku z tym, wyniki jego pracy były przez cały miesiąc skrupulatnie kontrolowane.

W dniu 30 maja Jaraczewski wykonał już roczną normę wydobycia.

Wynik swój zawdzięcza Jaraczewski doskonałej organizacji pracy, dokładnej obserwacji warunków geologicznych pokładu, na którym pracuje i punktualności w pracy.

Lud Francji walczy o swe prawa

Milion urzędników państwowych nie ulęknie się gróźb i represji zapowiadanych przez rząd Queuille'a

PARYŻ (PAP). CGT publikuje komunikat, w którym wyraża swą całkowitą solidarność z akcją strajkową urzędników francuskich. Zapowiadane przez

rząd sankcje — stwierdza komunikat — stanowią pogwałcenie konstytucji. Protesty, jakimi posługiwał się rząd dla zwalczania akcji strajkowej górników, miały zamaskować występującą dzisiaj prawdę: Rząd usiłował ukryć zamiar przeprowadzenia gwałtownego ataku przeciwko całej klasie robotniczej, broniącej swych warunków bytu. Masy pracujące potrafią wyciągnąć konsekwencje z ataków, wymierzonych w nświęcone konstytucyjną prawo strajku, i będą wal-

czyły w zjednoczeniu o swe prawa.

Deputowany komunistyczny Gresa zgłosił w Zgromadzeniu Narodowym wniosek o wypełnienie nie żądań strajkujących. Wniosek ten przewiduje przyznanie dodatku miesięcznego w wysokości 3 tys. franków urzędnikom najniższych kategorii, przyznanie etatów pracownikom kontraktowym, mającym stałe zajęcia, oraz przeszerogowanie różnych kategorii urzędników państwowych.

Panika na Wall-Street

Spadek kursów na giełdzie nowojorskiej — zapowiedzią katastrofalnego kryzysu

PARYŻ (PAP). Dzienniki zamieszczają na czołowych miejscach wiadomości o poważnym spadku kursów na giełdzie nowojorskiej, widząc w nim zapowiedź kryzysu gospodarczego w Stanach Zjednoczonych.

„Paris Presse” podaje, że oficjalne osobistości amerykańskie unikają określenia obecnej sytuacji gospodarczej słowem „depresja”, przypominającym katastrofalny kryzys lat 1929—1933.

Dziennik zwraca uwagę na wzrost bezrobocia w USA i niepokój tamtejszych kół giełdowych.

„Monde” twierdzi, że obecny zastój pozostaje w związku z antyinflacyjną polityką rządu waszyngtońskiego.

„Humanite” cytuje wypowiedź jednego z wysokich dygnitarzy amerykańskich. „Sytuacja jest poważna i szaleństwem było by nie liczyć się z tą prawdą”.

Kontakty rządu Queuille'a z bojówkami de Gaulle'a

PARYŻ (PAP). — Na Zgromadzeniu Narodowym toczyła się ostatnio dyskusja w sprawie akcji wywrotowej ruchu gaullistowskiego RPF.

Deputowany komunistyczny Peron domagał się wyjaśnienia kwestii, dlaczego rząd stara się zatuszować spisek gaullistowski. Mówca żądał rozwiązania projektu amnestii dla kolaborantów i zaprzestania represji wobec członków Ruchu Oporu.

Również deputowana Marie Rabate zwróciła uwagę na przygotowania gaulistów. Podkreśliła ona, że gaulliści organizują 18 bm. manifestację w Paryżu, by wytworzyć atmosferę korzystną dla zamachu stanu.

Minister Moch usiłował bronić się przed zarzutami deputowanych komunistycznych, że gaulliści znacząco przyspieszają odbudowę przemysłu.

W odpowiedzi deputowany Guyot podkreślił, że między gaullistami a rządem istnieją niewątpliwe kontakty.

Większość Zgromadzenia odrzuciła wniosek komunistyczny, domagający się zakazu manifestacji gaullistowskiej i rozwiązania uzbrojonych bojówek RPF.

Górnicy Australii rozpoczynają strajk generalny

LONDYN (PAP). Z Sydney donoszą: Na wiecach, które odbyły się we wszystkich kopalniach australijskich, zapadły uchwały w sprawie rozpoczęcia dnia 27 bm. strajku w całym kraju. Decyzja górników australijskich pozostaje w związku z załamaniem się pertraktacji na temat poprawy warunków pracy i płacy.

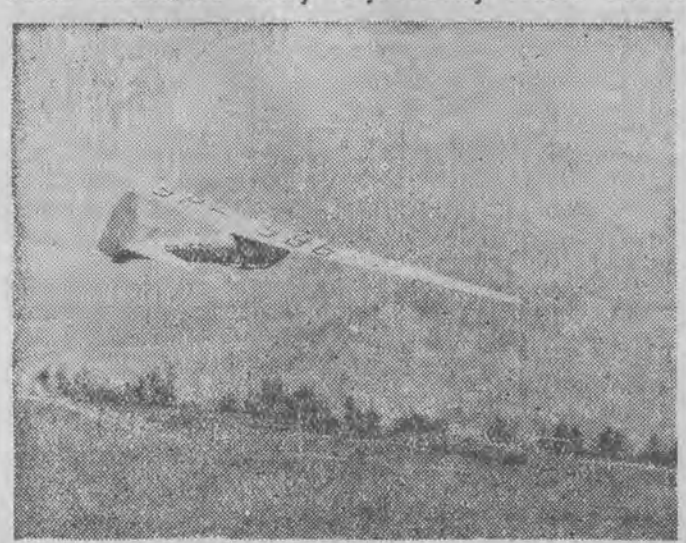
KOMUNIKAT

Uwaga! Słuchacze kursu dla korespondentów fabrycznych i redaktorów gazetek ściennych.

Dzisiaj o godz. 17-tej seminarium z wykładu „Gospodarka Polski Ludowej”. Godz. 18-ta — seminarium z wykładu „Racjonalizacja i wynalazczość”. Godzina 19-ta — wykład „Współzawodnictwo pracy”.

Obecność obowiązkowa. Wydział Propagandy KŁ PZPR i Red. „Głosu Rob.”

Polka ustanawia nowy szybowcowy rekord świata



Na Zarze odbywają się obecnie Międzynarodowe zawody szybowcowe państw demokracji ludowej. Na zawodach tych polska pilotka Irena Kempówna ustanowiła nowy rekord świata w „przelocie docelowym szybkościowym na trójkątnej trasie 100 km”, uzyskując przeciętną szybkość 50 km na godz. Foto AR.

Inteligencja w Związkach Zawodowych

Inteligencja pracująca była przez długie lata wychowywana pod silnym naciskiem swia topogladu burzazynskiego i jej górna warstwa byla mocno związana z ustrojem kapitalistycznym.

Po wyzwoleniu czesie inteligencji pracujacej stanela od razu na stronie Polski Ludowej. Czesie za to zajela pozycje wyzszekujaca. Nieprzychylnie nastawienie dla dokonywujacych sie przemian spolecznych obserwowac mozna bylo zwlascza w odlamach inteligencji mniej lub wiecej powiazanej z dawnymi kołami endeckimi, czy sanacyjnymi.

W miare jednak uplywu czasu i dokonywania sie przemian ustrojowych w Polsce, w miare, jak coraz bardziej widocznymi stawali sie nasze osiagniecia, nastapily rowniez powazne zmiany i w nastawieniu inteligencji. Nastapily one przede wszystkim w szeregach inteligencji, która brala czynny udzial w odbudowie kraju, w odbudowie miast i wsi i w odbudowie przemyslu. Dla tej czesci inteligencji jasnym sie stalo, ze zarowno tempo odbudowy, jak i rozmach budownictwa przemyslowego, komunikacyjnego i urbanistycznego, nie byly mozliwe do osiagniecia przy rzadach kapitalistycznych. I jescze jedno: inteligencja pracujaca przekonala sie, ze droga, obrona przez Polske Ludowa jest slusna. Oparcie, jakie nam daje przyjazn ze Związkiem Radzieckim i scislis wspolpraca z krajami demokracji ludowych, granica na Odrze i Nysie Luzyzkiej, czyniace z Polski kraj, który, nie tylko chce, ale i moze rozwijać sie gospodarczo, wszystko to stwarza twardy grunt, na którym budujemy Polske suwerenna, Polske dobrobytu.

Stworzone przez Panstwo Ludowe warunki dla tworczej pracy, porwaly znaczny odlam inteligencji z inteligencja techniczna na czelo, czyniac z niej szerszych zwolennikow budownictwa spoleczno-gospodarczego. Przemiany te objely rowniez wielu pracownikow nauki, którzy w rozbudowanych naukowych instytucjach badawczych, zakladanych i popieranych przez panstwo, uzyskali szerokie pole dla tworczej pracy. Inteligencja ta od daje panstwu ludowemu swoja fachowa wiedze i umietnosci w codziennej pracy w swym zawodzie. Ale nie tylko to. Wiaze sie tez ona coraz silniej i ideologicznie z masami pracujacymi. Swiadczy o tym fakt, ze najlepsi przedstawiciele inteligencji, najbardziej aktywni ludzie techniki, nauki i sztuki, wstapili do naszej Partii, by r-

Spadek wydobycia węgla w Anglii

LONDYN (PAP). W ciągu ostatniego tygodnia produkcja węgla w Anglii wyniosła 3.293 tys. ton w porównaniu do 4.322 tys. ton w tygodniu ubiegłym.

Jak wynika z danych statystycznych, ogłoszonych przez ministerstwo opalu i energii, w przemyśle węglowym notowany jest stale zwiększający się brak siły roboczej.

W. Ażariew

Daleko od Moskwy

— Jeszcze czego!! — zawołał — starając się przekrzyknąć hałas motoru. — To znaczy oddaj swego konia, a sam idź piechotą... Zdaje mi się, że mnie samemu nie starczy benzyny. Nie trzeba było ziewać. Zresztą nie jest mi na rękę dzielić się z tobą. Na razie żegnaj...

Zatrzasnął drzwiczki i odjechał. Machow ostupiał i nie znalazł słów, ażeby wyrazić oburzenie. Kiedy wreszcie odjechał i Sołncew nie mógł go usłyszeć — wówczas dopiero odzyskał dar słowa.

— Ach ty, sukin synie, towarzysza w biedzie zostawiłeś! — zawołał i z podniesionymi pięściami rzucił się za Sołncewem. — Ach ty zatraczony indywidualisto! — Słowo „indywidualista“ zasłyszane od Rogowa używali szoferzy jako przekleństwa.

W zdenierowaniu zapomniał o samochodzie. Stał na drodze i z natężeniem patrzył na ciężarówkę, która zamieniła się w czarną kropkę, jak gdyby pragnął się swego spojżenia zatrzymać ją. Potem powrócił i zaczął rozpalać ognisko, ledwo powstrzymując okrzyk bólu, jaki odczuwał w palcach, które powoli się rozgrzewały. Zaięty ogniskiem nie zauważył, jak zafachała ciężarów-

ki pracujacej, mają możność oddziaływania na ten odlam inteligencji zawodowej, na której ciąży jeszcze w większym lub mniejszym stopniu przeżytki starego.

Aktywizując w swych szeregach inteligencję pracującą, związki zawodowe mogą zwiększyć wiele cennych pracow-

Terror titowców trwa

Jugosłowiańska klasa robotnicza organizuje się do walki o socjalistyczne odrodzenie Jugosławii

Po raz pierwszy od chwili zakończenia wojny odbyły się w zeszłą niedzielę wybory do Rady Miejskiej w Trieście. Wyniki tych wyborów są znamienne. Oszustwa wyborcze i terror dały wprawdzie włoskiej chadecji największą ilość, bo 39,1 proc. głosów, ale trieścieńska partia komunistyczna, mająca swych zwolenników zarówno wśród ludności włoskiej, jak i słoweńskiej odniosła duży sukces, zdobywając 21,14 proc. głosów. Zdyczerowana klęskę ponieśli natomiast titowcy, za którymi głosowało zaledwie 2,4 proc. wyborców.

Wyniki te rzucają jaskrawe światło na słabość reżimu titowskiego i na prawdziwe nastroje nurtujące w szeregach komunistów jugosłowiańskich, którzy w olbrzymiej większości pozostali wierni internacjonalizmowi i przeciwstawiają się zdradzieckiej polityce przywódców KPJ.

Nie pierwsza to oznaka narastania fali oporu przeciw polityce, jaką prowadzi Tito, Rankowicz, Džilas, Pijade i spółka. Emigracyjna prasa jugosłowiańska podaje wiele faktów z życia

tych strajków żandarmeria Rankowicza dokonała masowych aresztowań robotników.

W majątku państwowym „Belje“, gdzie zastrajkowało 1000 robotników z powodu głodowego wyżywienia, żandarmeria strzelała do tłumy, raniąc 3 ludzi.

Poważnym ośrodkiem oporu przeciw zdradzieckiej klacie Tito staje się wyższe uczelnia, na których przeprowadzane są wciąż nowe czystki i aresztowania. W ostatnich tygodniach szczególnie silne represje wymierzono przeciw studentom Uniwersytetu Belgradzkiego. Z Wyższej Szkoły Technicznej wykluczono ponad 60 studentów-komunistów, uczestników wojny wywoleńczej. W stołowej studenckiej wydziału medycznego w Zagrzebiu policja zamaskowała 5 studentów, a poza tym urządziła prawdziwe polowanie na ulicy, aresztując wielu studentów.

Terror Titowców zatacza coraz szersze kręgi. Długa też jest lista ofiar tego terronu.

Oto dalsze informacje, zebrane z emigracyjnej prasy jugosłowiańskiej. M. in. aresztowani zostali: poseł do Skupczyzny (parlamentu jugosłowiańskiego) Lubisz Karolijan, kapitan Parbowicz Velisaw, b. członek przybojnej gwardii Tito, sędzia sądu powiatowego Visszacki Milenko, Pudar Milos — sekretarz Miejskiego Zarządu Konwojów Wojennych, ppl. Kaniel Jovana i wielu innych komunistów, b. uczestników walki wywoleńczej. W Komendzie garnizonu lotniczego w Belgradzie aresztowano 15 oficerów i podoficerów.

Absolwenci Technicum Włókienniczego mówią o swej pracy i doświadczeniach

Wśród trudności, na jakie napotykają absolwenci w swej pracy wymienić należy — nie właściwy stosunek niektórych dyrekcji fabryk i starego personelu do absolwentów „Technicum“ oraz nieprzydzielanie im odpowiednich prac i funkcji, co w konsekwencji nie daje młodym pracownikom pola do pracy i do popisu. Dalej wypowiadali dyskutanci swoje uwagi na temat zagadnień, związanych z produkcją: a więc — współzawodnictwa pracy, racjonalizatorstwa, walki o lepszą jakość produkcji, systemu oszczędnościowego itd.

Ciekawe uwagi dyskutantów dotyczyły niewłaściwego rozmieszczenia sił pracowniczych w zakładach. Jak słusznie bowiem stwierdził tow. Abram z PZPB Nr 3, ilość pracowników biurowych jest wciąż jeszcze niewspółmiernie wysoka w porównaniu z ilością pracowników fizycznych. Godny uwagi był głos absolwenta „Technicum“, a obecnego dyrektora Zakładów Włókienniczych w Żarach, który zwrócił uwagę zebranych na zbyt mały dopływ sił fachowych do fabryk Dolnego Ślą-

ska, gdzie na włóknarzy czekają lepsze, niż w Polsce Centralnej warunki oraz nieograniczone możliwości pogłębienia wiedzy fachowej.

Dyskusję podsumował gen. dyrektor CZPWi tow. Wende, który stwierdził jej wysoki poziom, świadczący o tym, że absolwenci, w większości, rozumieją swe zadania. CZPWi wyciągnie odpowiednie wnioski z dzisiejszej dyskusji i wykorzysta je w dalszej pracy szkolenia kadr dla przemysłu włókienniczego.

Absolwenci „Technicum“ zostaną otoczeni odpowiednią opieką. Skieruje się ich na najtrudniejsze odcinki pracy i tam będą mogli ulepszać to, co źle i naprawiać stare błędy. Tam wykażą się oni swoim wyrobieniem społecznym, podejściem do pracy i umiejętnościami nabytymi w „Technicum“. Dla tych, którzy będą ten życiowy egzamin zdać, szeroko otwartą drogą awansu służbowego i społecznego. „Bo musimy mieć gorące serca i zimne głowy, pracować sercem, a ołówkiem surowe wyniki pracy“ — powiedział na zakończenie tow. Wende.

Odbudowa Chin wyzwolonych

PEKIN (TELEPRESS). — Agencja Nowych Chin donosi, że Wojskowy Komitet Kontroli Armii Ludowej przejął szereg wielkich kuomintangowskich organizacji gospodarczych i finansowych w porcie Tsingtao. Przedsiębiorstwa te zostaną wkrótce uruchomione.

Siedem fabryk, należących do chińskiego towarzystwa odbudowy przemysłu włókienniczego, wznowiło produkcję, po otrzymaniu dużych zapasów bawełny i węgla od wojskowego Komitetu Kontroli. Przedziałem te, posiadające 350.000 wrzecion, były uruchomione od szeregu tygodni z powodu braku surowca i paliwa.

Olbrzymie transporty najróżnorodniejszych towarów znajdują się w drodze z Szantungu do Tsingtao. Transporty te obejmują węgiel, bawełnę, olej jadalny oraz zboża.

29 znajdujących się w Tsingtao szkół średnich, kolegiów oraz szkół wyższych wznowiło naukę natychmiast po wyzwoleniu miasta.

Dzielnica Moskwy ogrzewana bez węgla i drzewa

MOSKWA. — W dzielnicy im. Frunzego w Moskwie postanowiono do ogrzewania domów użyć ciepłej wody, którą ofiście dostarcza potężna elektrownia, znajdująca się w tym samym rejonie. W chwili obecnej odbywają się w tej dzielnicy szeroko zakrojone prace, w wyniku których wszystkie domy zaopatrzone zostaną w centralne ogrzewanie. Do jesieni rb. włączone zostanie do sieci cieplnej 250 wielkich bloków mieszkalnych, zamieszkałych przez jedną trzecią część ludności tej dzielnicy.

Już to samo zmniejszy zapotrzebowanie węgla w tej dzielnicy o 17 tysięcy ton. Poza tym odpadnie konieczność wywożenia żużla i popiołu o wadze 3,5 tysiąca ton.

Manifestacja w Lidicach

PRAGA. — W 7-mą rocznicę zniszczenia wioski czeskiej Lidic i wymordowania jej mieszkańców przez hordy hitlerowskie, odbyła się w tej miejscowości ogólnonarodowa manifestacja, w której wzięli udział przedstawiciele rządu, zgromadzenia narodowego oraz liczni goście zagraniczni.

KONGRES Obróńców Pokoju na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP). W stolicy Węgier w Budapeszcie zakończono ostatnie przygotowania do rozpoczynającej się w piątek rano krajowej konferencji w obronie pokoju.

Obrady w dniach 17 i 18 czerwca, toczyły się będą w sali obrad departamentu węgierskiego. W konferencji weźmie udział 500 delegatów z całego kraju, reprezentujących wszystkie warstwy ludności. Przybędą również delegaci zagraniczni.

Centralny organ węgierskiej partii pracujących „SZABAD NEP“ stwierdza, że rozpoczynająca się w Budapeszcie konferencja jest kontynuacją jedynego z najbardziej doniosłych wydarzeń ostatnich czasów — paryskiego kongresu obrońców po koju.

ka, prowadzona przez szofera Nanajczyka. To przewodniczący rady wiejskiej Maksym Chodźer jechał do powiatowego miasteczka. Gdy dowiedzieli o wypadku bez namysłu zaoferowali mu benzynę.

— Musisz dowieźć rury — to jest ważniejsza sprawa aniżeli moja — mogę na razie wrócić, — mówił Chodźer, pomagając przelewać benzynę z baku.

Zdenierowany Machow nie mogąc dać ujścia radości, jaką go opanowała, uściśnął rękę Chodźera i siedząc w wozie powiedział poruszając z wysiłkiem pokrzywionymi wargami:

— Nigdy w życiu nie zapomnę cie, Maksymie. Uratowałeś mnie. Jestem twoim dłużnikiem.

Gdy Machow ujechał z trzy kilometry, przez zamarzającą szybę urzął przed sobą samochód, który wjechał przednimi kołami głęboko w zaspę przydrożną, stając z przyczepką i rurami niemal w poprzek drogi. Obok uwijał się Sołncew. Na widok zbliżającego się wozu podniósł rękę. Machow przełączył biegi i nie zatrzymując się, przez na wpół uchylone drzwiczki krzyknął:

— Szczęśliwego postoiu! Nie zapomnij wypuścić z chłodnicy wodę. I radzę nie tracić czasu, szukać pomocy — tu niedaleko, jakieś dziesięć kilometrów. Do miłego zobaczenia!

I ostrożnie przejechał obok. Lecz gniew i rozdrażnienie już przeszły. Po chwili uczył iż zaholalo go sarca.

Domyślił się, że samochód Sołncewa ugrzązł, gdy według wszelkiego prawdopodobieństwa chciał zawrócić.

— Na pewno chciał wrócić do mnie! — pomyślał Machow.

— Potem nigdy w życiu nie darujesz sobie takiego draństwa! — zawołał głośno i zatrzymał maszynę.

— Jęcząc i stękając, Machow odłączył przyczepkę z rurami, zawrócił i pojechał z powrotem. Sołncew przywitał go radosnym okrzykiem.

— Wybacz mi bracie, — powiedział zawstydzony. Nie mogę zrozumieć, w jaki sposób zdobyłem się na podobną rzecz. Faktyczny indywidualista ze mnie!... Co się stało z twoją twarzą, wargami? Patrz krew! Masz chustkę, wytrzyj, dobrze!

Sapiąc, wyciągnęli wreszcie wspólnymi siłami ugrzęźnięty wóz.

— Nie mogłem odjechać, sumienie mnie ruszyło — tłumaczył się Sołncew. — Zaczęłem zawracać, ale w pośpiechu wóz ugrzązł w zaspie. Stoję i wściekam się — już nie o siebie, ale o ciebie się martwię... Kiedy przejechałeś obok, wcale się nawet nie rozgniewałem — tak byłem zadowolony, że udało ci się wydestak. Zresztą sam nie wiem, ale czułem, że nie odjedziesz, że powrócisz... Powiedz skąd do nas ten kapitalizm?...

Z galerii kosmopolitów

Spójrzmy na galerię czeleczków typów procesu sabotażystów w Szczecinie. Nie są to żadni wielcy międzynarodowi politycy, ani magnaci finansowi. Nie oglądamy ich na tle wspaniałych pałaców i między narodowych konferencji. Nie. Za to służy ława oskarżonych sądu wojskowego, na której zasiadają za sabotaż gospodarzy, za szkodnictwo, za działalność, przynoszącą olbrzymie straty Polsce Ludowej.

W carskiej Rosji na dostawach dla armii dorobił się setek tysięcy rubli. Miał kamienie w Moskwie, Petersburgu i wille na Krymie. Czy wtedy był Polakiem czy Rosjaninem? Trudno to dziś stwierdzić. Of, na pewno jeden z mickiewiczowskich Plutów, z dewizą „gdzie dobrze, tam ojczyzna”. Ale przyszedł Październik. Władzę w Rosji objął lud. „Dobrze” — skończyło się dla kombinatorów. Dobrze zaczęło być ludowi. Włec szybko emigruje „dostawca dworu” — Ludomir Młodecki do Polski. Może ja sobie dopiero wtedy przypominał... A w Polsce rządzi burżuazja. Dla kombinatorów istny raj. I w „raju” tym Młodecki zostaje dyrektorem syndykatu hut żelaznych. Znowu jest „dobrze” i teraz Polska jest już jego ojczyzną.

Ala nad Polską zawisają chmury. Przetacza się walec żelazny niemieckiego najazdu. Hitler potrzebuje stali z polskich hut żelaza, z polskich odlewni. Włec też chętnie i usłużnie puszcza w ruch jedną fabrykę za drugą pan Młodecki, ciesząc się, że choć pod innym sztandarem, znowu jest tłusto, znowu jest „dobrze”. Niemiecki twór, słynne GG, jest z kolei jego ojczyzną.

A potem Polska Ludowa. Młodeckiemu udaje się zająć stanowisko. W Szczecinie nie wszyscy się znają. I Młodecki ładuje w centrali złomu. Po co? A no, by dorabiając się milionów, niszczyć na złom urządzenia fabryk, instalacje, maszyny i narzędzia. Człowiek bez ojczyzny nie obchodzi

ojczyzna. Obchodzi go zysk. Nie działa jednak sam. Podobnymi drogami chodził w życiu drugi jego sąsiad z ławy oskarżonych. Aleksander Krzywicki był synem właściciela kopalni w Zagłębiu Donieckim. Brat z nienawiści do ludu poszedł do szeregów Denikina. Aleksander Krzywicki znalazł się w Polsce. Miał tu chleb i dach nad głową. Gdy zjawił się na ziemiach polskich faszystowski okupant, Krzywicki melduje się w organizacji, grupującej białych emigrantów rosyjskich. Ci mają zaufanie Niemców. Ci są im potrzebni. Ci, tak samo, jak bestie z SS, nienawidzą ludu i Związku Radzieckiego. Potrzebny okazuje się i Krzywicki, który zdradził własną ojczyznę i teraz chętnie zdradzi przybraną. Potrzebny do katorżania radzieckich i polskich obywateli. Zostaje więc inspektorem obozu pracy i na tym stanowisku pokładanych w nim przez hitlerowców na-

dział nie zawodził... A po wojnie fałszuje dokumenty i... wraz z Młodeckim demontuje dobre maszyny, niszczy instalacje fabryk, urządzeń portowych, a przy tym napycha sobie kieszeń.

Po drugiej stronie granicy rozdził się trzeci ich wspólnik Stanisław Krzysztoforski. Chęć się przecieć zarówno na zwiskiem znanym z dziejów Polski szlacheckiej, jak i majątkami ojców. Ale to mu wcale nie przeszkodziło współpracować z Niemcami podczas okupacji. Jakże? Przecie w odziemiu byli „ci ludzie”, robotnicy, chłopcy... „Towarzystwo” przepiękło z niemieckimi oficerami o czarnych patkach i srebrnych błyskawicach na kolarzu. A potem... także demontaż, także szkodnictwo, uprawiane z nienawiścią do no wej Polski, która rodowych „zasług” jasnie pana uznać nie chciała.

Aby kolekcja była pełna — znalazł się tam jeszcze Paweł

Matuszka. Ten ze wszystkich maksymalnej umiłował sobie tę o pokornym cieleciu, co dwie matki ssie. I znalazł przed wojną jedną „Matkę” w postaci sanacyjnego „Strzelca”, drugą zaś w hitlerowskim „Volksbundzie”. A gdy przyszli Niemcy i uszczęśliwili go obywatelstwem Rzeszy — dzielił czas między współpracę z gestapo i służbę w „żelaznej dywizji” niemieckiego Wehrmachtu. Tak i po wojnie dzielił czas pomiędzy dewastowanie państwowych przedsiębiorstw i szepciana propagandę, w której tak nieraz się zapala, że głośno mówi o swej nienawiści do Polski Ludowej.

Oto czterech mężów postacie. Oto dziś załoga ławy oskarżonych w szczecińskim procesie o sabotaż. A nad tą ławą — wydaje się — wisi transparent z przewodnim ich hasłem: „Gdzie dobrze, tam ojczyzna”, hasłem rozpoznawczym wszystkich kosmopolitów świata. JD.

Kongres nauczył nas nowych form pracy

— Wzruszyło mnie serdecznie przyjęcie, jakie delegatom na Kongres okazała młodzież warszawska — mówił tow. Serafina Bańkowska, delegatka załogi PZPB Nr 8 na II Kongres Zw. Zaw. — Kiedy na sali obrad zobaczyłam wśród delegatów robotniczych, także delegację chłopskie witające Kongres, gdy widziałam przedstawicieli inteligencji pracującej i przedstawicieli Związków zagranicznych — przekonałam się, że wraz z nami pracuje i walczy nie tylko cały nasz naród, ale również masy pracujące całego świata.

Trudno w kilku słowach podsumować obszernie i doniosłe uchwały Kongresu. Jedno jest pewne: Kongres przyniósł zarówno delegatom jak i całej klasie robotniczej olbrzymią korzyść, uczył nas nowych form pracy, rozpatrując poważne problemy stojące przed ruchem zawodowym w Polsce i wytyczając nową linię działalności Związków Zawodowych.

Z tego punktu widzenia mu-

szą stwierdzić — mówi tow. Bańkowska — że Kongres był nie tylko potrzebny, ale wprost konieczny. Cały szereg uchwał nie tylko dał wskazówki do dalszej pracy, ale i podsumował dotychczasowe doświadczenia i osiągnięcia poszczególnych Zw. Zawodowych.

Za najważniejsze uważam uchwały o poprawie bytu mas pracujących, o konieczności zaktywizowania szerokiej rzeszy członków Zw. Zaw. oraz uchwałę o rekonstrukcji władz centralnych Związków Zawodowych.

Kongres wysunął cały szereg istotnych problemów, stojących przed ruchem zawodowym. W pierwszym rzędzie należą do nich: usprawnienie referatów

hygieny i bezpieczeństwa pracy oraz naktywienie i wzajemna wymiana zespołów świetlicowych, a także konieczność rozszerzenia pracy kulturalno-oświatowej i objęcia nią takich ważnych momentów, jak propagowanie współzawodnictwa pracy i ruchu racjonalizatorskiego przez odpowiedni dobór tematów sekcyjnych i recytatorskich.

Te wszystkie zadania, które wytyczył nam II Kongres Zw. Zawodowych, muszą być w pełni zrealizowane. Od tego zależy bowiem czy ruch zawodowy stanie całkowicie na wysokości zadania i czy będzie zdolny okazać się potężnym czynnikiem wpływającym na przyspieszenie naszego marszu do socjalizmu.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Życie kulturalno-oświatowe w PZPW Nr 2

Akcja kulturalno-oświatowa dla najszerszych mas robotniczych jest w tej chwili jednym z naczelnych haseł naszego rządu i Partii. Nie wszyscy jednak rozumieją konieczność jak najpoważniejszego ustosunkowania się do realizacji tych haseł.

Biblioteka dla wsi Ślesin

W ramach akcji łączności miasta i wsi, ufundowali pracownicy łódzkiego kin dla wsi Ślesin, pow. kutnowskiego, piękną bibliotekę, składającą się z 237 oprawionych tomów oraz szafki bibliotecznej.

Dar zakupiono z indywidualnych składek naszych pracowników. Biblioteka zostanie przekazana przedstawicielom chłopskim w dniu 26 czerwca br. na uroczystości połączonej z wyświetleniem filmu.

Cz. Misztalewicz
korespondent „Głosu”

Najlepszym tego dowodem są nasze zakłady, gdzie mimo licznych interwencji robotników i świetliczan nie nie zrobiło się, aby sytuację poprawić. Życie kulturalne i oświatowe, które u nas silnie kuleje, nie tylko nie wykazuje najmniejszego rozwoju, ale wręcz coraz bardziej zamiera. Winę ponosi tutaj z jednej strony nieumiejętne kierownictwo świetlicy, nie mogące podjąć nałożonych na nich zadań, reszty zaś dokonuje brak odpowiedniego lokalu.

Obecna świetlica pod żadnym względem nie odpowiada najmlementarniejszym wymogom. Mam jednak wrażenie, że gdyby sekcja kulturalno-oświatowa wespół z kierownictwem zakładów i podstawowa organizacja partyjna postawiła sprawę świetlicy na naczelnym miejscu, to lokal znalazłby się.

Najdotkliwiej odczuwamy

Chłopi zwiedzają fabrykę

Kilka dni temu fabryka nasza — PZPB Nr 4 — gościła w swych murach niezwykłą wycieczkę. Przyjechała do nas grupa chłopów ze wsi Brudzewice, pow. opoczyńskiego, pragnąc poznać się z warunkami pracy i życiem robotnika.

Gości powitali przedstawiciele kierownictwa fabryki, organizacja partyjna, Liga Kobiet i młodzież oraz robotnicy.

Po zwiedzeniu fabryki i zapoznaniu się z procesem produkcji chłopi stwierdzili, że dziś donie-

ro przekonali się jak ciężka i odpowiedzialna jest praca robotnika.

Na zakończenie robotnicy naszych zakładów zaprosili gości do swojej świetlicy, gdzie wspólnie spędzili kilka miłych chwil na pogawędce i tańcu. Po wspólnym obiedzie w Gospodzie Ludowej chłopi odjechali do swojej wioski — zapraszając nas w gościnę.

Kłodawski Edzistaw
korespondent fabryczny z PZPB Nr 4

PZPR-owcy Uniwersytetu Łódzkiego realizują uchwały ostatniego Plenum KC PZPR

W ubiegłym tygodniu odbyło się pierwsze zebranie organizacji podstawowej na Uniwersytecie Łódzkim.

Po raz pierwszy członkowie

Partii — profesorowie, pracownicy administracyjni i studenci Uniwersytetu Łódzkiego radzili wspólnie nad bolączkami swego terenu, wspólnie zastanawiali się nad sposobami ich usunięcia. Do niedawna jeszcze na terenie akademickim istniały trzy organizacje partyjne: profesorska, studencka i pracowników administracyjnych, zorganizowanych w kole terenowym przy Dzielnicy. Ten sztuczny podział organizacji akademickiej nie pozostawał bez ujemnego wpływu na działalność organizacji PZPR na wyższych uczelniach.

Nie też dziwnego, że Rezolucja Biura Organizacyjnego KC PZPR w sprawie pracy ZAMP-u faktycznych zagadnień terenu akademickiego, mówiąca o reorganizacji struktury partyjnej na wyższych uczelniach, została entuzjastycznie przyjęta przez PZPR-owców — profesorów, studentów i pracowników administracyjnych. W rezolucji między innymi czytamy:

ROSNARKA
SŁUŻBY ZDROWIA

SZKOŁA PIELĘGNIARSKICH

54

31 55.000

PIELĘGNIAREK

10.530

6 674

1938 r. 1948 r. 1955 r. (PLAN)

„Tworzy się podstawowe organizacje partyjne na uczelniach, wspólne dla pracowników naukowych, administracyjnych i fizycznych uczelni oraz studentów. Podstawowe organizacje partyjne wybierają komitety uczelniane, podległe w sprawach organizacyjnych - partyjnych odpowiednim partyjnym Komitetom Dzielnicowym”.

Pięcuset towarzyszy — członków Organizacji Podstawowej na Uniwersytecie Łódzkim z dużym zainteresowaniem wystąpiło referatu organizacyjnego pierwszego sekretarza Dzielnicy Śródmiejskiej-Lewej, tow. Olejniczka, a następnie referatu tow. Jagodzińskiego, omawiającego ostatnie uchwały Biura Organizacyjnego KC PZPR.

W dyskusji nad referatami towarzysze poruszyli najistotniejsze zagadnienia terenu uniwersyteckiego.

— Najważniejszym zadaniem w dążeniu naszym do dalszej demokratyzacji wyższych uczelni, jest ofensywa ideologiczna — powiedział tow. Franuz. — Organizacja partyjna winna przystąpić do zapoczątkowania naszej bibliotek w większą niż dotychczas ilość radzieckich dzieł naukowych i skryptów, narynastawowego wyobrażenia wrogich i fałszywych „ukę” podlegników Le Bona, Estreichera i innych pseudo-naukowców.

Słusznie podkreśliła jedna z towarzyszek, że organizacja partyjna powinna więcej i lepiej pomagać w pracy ZAMP-owi i pracą jego kierować, że towarzysze pracujący na terenie ZAMP-u winni ze swej działalności składać sprawozdania na zebraniach organizacji oddziałowych i podstawowych.

— Poehlonięci sprawami akademickimi nie możemy zapominać o zadaniach ogólnopartyjnych, jakie postawił przecieć przed nami Komitet Centralny. Obowiązkiem naszym jest po-

wiązanie się z jak najszerszymi masami bezpartyjnych kolegów w wspólnej walce o pokój. Nie sądzimy, by wielka kampania łączności z wsią była sprawą wyłącznie robotniczą. My, studenci — PZPR-owcy, do niedawna chłopcy i robotnicy, musimy do wszystkich dziedzin życia wnieść swój wkład pracy.

Tow. Jakubowski, prorektor U. Ł. podkreślił, że podstawowym warunkiem ofensywy ideologicznej na wyższych uczelniach jest systematyczne szkolenie partyjników.

Wiele jeszcze spraw poruszyli towarzysze. Trudno przytoczyć wszystkie wypowiedzi, lecz szerszym jest wyliczenie najważniejszych zagadnień. Tow. prof. Szymanowski mówił o konieczności stworzenia lepszych warunków materialnych dla młodych naukowców, tow. Murzyrowski podkreślił konieczność zwiększenia dyscypliny partyjnej, tow. Schabowski zwrócił uwagę na to, że na nasze wyższe uczelnie przybywa jeszcze zbyt mało przewodników pracy i racjonalizatorów, a tow. Kaepczyk wskazał na konieczność nawiązania ściślejszej współpracy pomiędzy ZMP a ZAMP-em.

Słusznie w podsumowaniu tow. Jagodziński zwrócił uwagę, że ożywiona i wielostronna dyskusja świadczy najlepiej o tym, że towarzysze zdają sobie w pełni sprawę z zadań, jakie stoją przed organizacją partyjną na wyższych uczelniach, a nowa struktura organizacyjna pozwoli na rozwinięcie pełnej działalności.

Odpowiedzi Redakcji
Tow. Felczak Zbigniew z CZMPW.
Prosimy zgłosić się do Redakcji Głosu Robotniczego, Dział Korespondentów Fabrycznych, Piotrkowska 86, III p. w godzinach od 9-tej do 15-tej ze skiewaniem od sekretarza organizacji partyjnej

To i owo „My, jabłko”

Czym się zachwyca pan Jasienica

W artykule laureata prasy katolickiej, p. Paula Jasienicy p. t. „Odczuwanie naskórkowe” („Tygodnik Powszechny”, Nr. 22 — 220) czytamy m. in., co następuje:

„...poziomu przedwojennej prasy polskiej wstydzę się wcale, ale to wcale nie potrzebujemy. Stacjana ona — ta prasa — batalie, które jej zaszczyt przynoszą”.

Ano, to nawet prawda, ale nie zupełna. Przedwojenna prasa postępowo staczała faktycznie boje, które jej zaszczyt przynoszą, lecz jak to było np. z bliską sercu pana Jasienicy prasą endecką — klerykałną? Zajrzyjmy do przedwojennych roczników:

„Jako niegdyś inkwizycja hiszpańska usiłowała bronić chrześcijańską kulturę przed zalewem wschodu, tak hitlerowski organizacja zjednoczyła się pod hasłem obrony kultury...” (Zapisano w poważnym, jezuitckim „Przeglądzie Powszechnym”, styczniu Anno Domini 1934).

Wizyta Mussoliniego w Watykanie to jeden z najciekawszych momentów w dziejach polityki włoskiej... Mussolini wkracza do Biblioteki, gdzie oczekuje na niego Ojciec Św. Premisł kłęka, całując rękę Papieża, który ojcowiskim ruchem obejmując go i dłoń mu ścisną... Rozmowa trwa przeszło godzinę... Oba rozmówcy wydają się głęboko zadowoleni”.

(Zapisano w klerykałnym piśmie „dla mas”: „Rodzina Polska”, lipiec, A. D. 1932).

„Najważniejszym wydarzeniem roku ubiegłego było dojście do władzy Hitlera. Wzmocniło to Niemcy, dało nowy kierunek ich polityce...”

(Zapisano w pobożnej „Gazecie Warszawskiej”, A. D. 1934, styczni).

Z braku miejsca nie zamieszczamy tutaj dalszych dowodów „poziomu” i „niomu” przedwojennej polskiej prasy endecką klerykałnej, choć, rzecz jasna, moglibyśmy je mnożyć w nieskończoność. Przypomnieć jeszcze musimy — ponieważ p. Jasienica wspomina o tym, jak to cała prasa przedwojenna zwalczała polskie obozy koncentracyjne — iż np. klerykałny „Maly Dziennik” szczał b. ochacza ludzi z obozu postępu do Berez, a zblżone do sfer katolickich „ABC” ma na swym koncie konkretny wypadek zadennuncjowania i osadzenia w Berezie znanego poety lewicowego, Leona Pasternaka.

I dlatego, gdy czytamy bufczuczne słowa p. Jasienicy (w imieniu prasy endecką-klerykałnej): my, poniedziałekski, prasa, toczyliśmy zaszczytne batalie, przypomina nam się historyka zapisana u Tallemanta:

„Pewnego razu wyruciła się na rzecę szkuta z jabłkami. Jabłka płyną po wodzie. Znajduje się między nimi... kawałek czegoś, co ani kształtem, ani aromatem jabłka nie przypomina. Ten powiada: MY, JABŁKA, zawsze po wodzie pływamy...” E. Tam.

Nasi korespondenci piszą

Sprawnie działa woborskie koło ZMP

W Woborzu (pow. piotrkowski) w tzw. pobiskupim pałacu mieści się obecnie gimnazjum ogólnokształcące, podległe WSGW w Łodzi. Do szkoły tej uczęszcza 240 synów i córek chłopskich, pochodzących nie tylko z okolicznych wsi, ale i z pobliskich gmin, na to pozwala bowiem istniejący przy gimnazjum internat.

Szkolne koło ZMP prowadzi ożywioną działalność. Przede wszystkim należy tu wyróżnić doskonale urządzone świetlicę, w której młodzież spędza czas na czytaniu książek wypożyczonych ze szkolnej biblioteki oraz na czytaniu czasopism młodzieżowych, robotniczych i chłopskich. Specjalnym zainteresowaniem cieszy się tu „Pokolenie”, „Nowa Wieś” i „Głos Robotniczy”.

Dobrze zorganizowana sekcja dramatyczna zajmuje się przygotowaniem wszelkich akademii, części artystycznej do uroczystości szkolnych itp. W pracach tej sekcji wyróżnia się zawsze chór.

W świetlicy, która jest ogniskiem kultury, w pełnym tego słowa znaczeniu, bardzo często odbywają się zebrania ZMP, wieczorki literackie itd.

Wszystko płynie tu życie sportowe. Wiele koleżanek i kolegów ćwiczy w sekcji piłki ręcznej (siatkówka, koszy). Powodzeniem wśród kolegów cieszy się piłka nożna, której boisko znajduje się opodal.

Ze wszystkich prac ZMP-owskiej młodzieży woborskiej wyróżnić należy „oczko w głowie”, przewodniczącego koła kol. Misiaka — organizacyjną gazetkę ścienną, która redagowana przez dobrze dobrane zespół jest żywym odzwierciedleniem życia szkoły i szkolnej organizacji ZMP.

Henryk Mąka

TRYBUNA młodych

Po konferencjach dzielnicowych

Łódzka organizacja ZMP odbyła w ostatnim okresie czasu 11 konferencji dzielnicowych. Konferencje te były dalszym etapem akcji wyborczej, przeprowadzanej w naszej organizacji. W kwietniu i w początkach maja przeprowadziliśmy wybory Zarządów Kół, które wyłoniły nowe kierownictwo dołowych ogniw naszej organizacji. Zadaniem konferencji dzielnicowych było: Zanalizowanie pracy ustępujących Zarządów Dzielnicowych, wybranie nowych zarządów, nakreślenie przed nimi zadań, na najbliższy okres, oraz wytyczenie dróg wiodących do ich realizacji.

Trzeba stwierdzić, że konferencje dzielnicowe zadania te spełniły. W rzeczowych dyskusjach delegaci krytykowali ustępujące zarządy, ustosunkowywali się samokrytycznie do własnej pracy i określili plan realizacji zadań jakie stoją przed każdą organizacją dzielnicową. Dyskusje odbywające się na konferencjach dzielnicowych wykazały głęboki patriotyzm młodzieży i umiłowanie naszego państwa ludowego. Dyskusje wykazały głęboki pęd do nau-

ki, jaki istnieje w masach młodzieży a jednocześnie wskazały wiele braków, istniejących jeszcze w naszej pracy organizacyjnej i drogi prowadzące do ich usunięcia.

W chwili obecnej konieczne jest aby nowowybrane Zarządy Dzielnicowe przepracowały gruntownie wszelkie problemy, poruszone na konferencjach dzielnicowych i zajęły się specjalnie rozwojem ruchu współzawodnicstwa pracy wśród młodzieży. Należy szerzej niż dotąd rozwijać szkolenie ideologiczne, i

zwrócić baczną uwagę na właściwy rozwój naszej organizacji.

Trzeba, by Zarządy Dzielnicowe i aktywni działacze potrafili przenieść uchwały konferencji do całej organizacji ZMP, tak aby każdy ZMP-owiec umiał realizować na swoim odcinku racjonalne zadania naszej organizacji, by nasza milionowa organizacja stała się rzeczywistością milionem bojowników, zahartowanych i nieugiętych w walce o pokój i socjalizm.

F.

Robotnicy z Łodzi pomogli nam...

W maju bieżącego roku grupa robotników z Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka w Łodzi odwiedziła wieś Zapole w powiecie sieradzkim. Grupa ta, jako robotnicza ekipa łączności ze wsią wykonała w tej wsi różne prace, m. in. pomalowała salę szkolną i świetlicę ZMP.

Przy wyjeździe ekipy z Zapola ZMP-owcy wręczyli jej list, który zamieszczamy w całości:

„Wszystkim pracownikom grupy technicznej z Państwowych Zakładów Mech. im. Strzelczyka składamy serdeczne podziękowanie za okazaną pomoc i wykonaną pracę nad wyremontowaniem świetlicy, opaz za daną nam grę świetlicową w postaci bilardu. Wierzymy, że pomoc Wasza przyczyni się do pogłębienia sojuszu między robotnikiem a chłopem.

Przez naszą współpracę podnieśliśmy poziom kulturalny i gospodarczy wsi. Wasze zrozumienie, że wieś młniej może korzystać z dóbr kulturalnych (brak świetlic, kin, teatrów, książek itp.), znajdzie odpowiedni oddźwięk, chociażby

w naszej wsi. Nie mieliśmy odpowiednich podstaw rozwojowych naszej organizacji z braku odpowiedniej świetlicy i urządzeń (brak nam sali i książek, stołu oraz ławek lub krzeseł), a członków i sympatyków naszej organizacji mamy wielu i uważamy, że przy Waszej pomocy koło nasze będzie się lepiej rozwijać i da wzorowych obywateli Polski Ludowej.

Sojusz robotniczo-chłopski wprowadzamy w czyn!

Prosimy Was o dalszą współpracę”.

Przewodniczący Wiejskiego Koła ZMP (—) Pastelnik

Kolegów z Zapola prosimy o napisanie nam, jak rozwija się ich dalsza współpraca z ekipą robotniczą, jak obecnie pracuje ich świetlica, jakie w niej odbywają się obecnie imprezy, i jak pracuje cała organizacja ZMP w Zapolu.

Redakcja „Trybuny Młodych”



Egzaminy maturalne dla eksternów

W dniu 27 czerwca 1949 roku o godz. 8-ej w II Państw. Gimn. i Liceum dla Dorosłych w Łodzi, ul. Piłsudskiego 6, odbędzie się egzamin dojrzałości dla eksternistów wg regulaminu egzaminu ukończenia (egzaminu dojrzałości) dla dorosłych.

Kandydat winien mieć ukończonych co najmniej 21 lat i może składać egzamin z całości, z grupy przedmiotów lub z poszczególnej przedmiotów.

Kolejność i ilość zdawanych grup przedmiotów względnie poszczególnych przedmiotów w czasie jednej sesji egzaminacyjnej, zależy od decyzji kandydata.

Egzamin ustny dla eksternistów zdających egzamin wg grup przedmiotów obejmuje grupy następujących przedmiotów:

- a) język polski, język obcy nowożytny, język łaciński (na wydziale hum.), historię, propedeutykę filozofii;
b) matematykę, fizykę z astronomią, chemię;
c) biologię, geografę z geologią, propedeutykę nauk społecznych, gospodarczych, naukę o Polsce i świecie współczesnym.

Eksterniści wnoszą podania o dopuszczeniu do egzaminu do Kuratorium — Wydział V, dołączając:

- 1) własnoręcznie napisany życiorys;
2) metrykę urodzenia lub równoważny dokument zastępczy;
3) posiadane świadectwa lub zaświadczenia szkolne;
4) wykaz lektury z języka polskiego i literatury pomocniczej — popularno-naukowej;

- 5) wykaz lektury z języka obcego nowożytnego;
6) dwie fotografie podpisane przez kandydata.

Termin składania podań upływa z dniem 23 czerwca 1949 r.

— Ufi gorąco! Grupa młodych chłopców i dziewcząt, która przed chwilą wysiadła na jednej z podmiejskich stacji kolejowych poza Łodzią szuka schronienia w cieniu drzew sosnowego lasu. Istotnie jest gorąco. Słońce, choć to dopiero początek czerwca, praży jakby to była połowa lipca. Trudno wysiedzieć w rozpalonych murach miasta, kiedy na ławkach wśród pól i lasów można odetchnąć świeżym powietrzem. Od tego zresztą jest przecież niedziela.

— O, tu sobie usiądziemy, tu tak przyjemnie — zawołała Krysiu, i wkrótce całe towarzystwo rozłożyło się wygodnie na zielonym mechu lasu.

— Jak to dobrze, że nareszcie się tu już skończyło — zaczął młody chłopak o kędzierzawej czuprynie. — Ale co się człowiek napocił, co namęczył zanim doznał do celu. Przyszłam się wam jednak — mówił dalej, że żyłem się mocno z tym wszystkim. Ze szkołą, z kolegami, profesorami, organizacją... Nie wiem czy na Uniwersytecie będzie tak samo przyjemnie, jak w naszej szkole.

— Widzę, Janek, że mocno już martwisz się o to, co będzie za dwa miesiące. Ja tam wcale nie chcę o tym myśleć — odpowiada Zosia, przeglądając z zapalem „Młody i Życie Praktyczne” — powinieś odpocząć, zabawić się bez troski, zapomnieć o wszystkim, odpowiednio spędzić wakacje.

— Nie rozumiem cię, Zosiu, zupełnie. Czy ty jeszcze nie planowałaś o swoim dalszym ży-

ciu? Czy chcesz upajać się jeszcze samą maturą i bez troski odpoczywać? Bo ja trochę inaczej do tego wszystkiego podchodzę. A jeśli chodzi o plany na wakacje, to mam je również. Pochodzę ze wsi, na wakacje tam właśnie pojedę, do rodziców. Będę pracował w gospodarstwie. Za miesiąc będą żniwa. A w wolnych chwilach

spodarkę pracować na roli lepiej niż mój ojciec, nowoczesnie, w oparciu o zdobycze wiedzy agrarnej.

— Ja to właściwie jeszcze nie wiem, na jaką idę uczelnię, na jaką wydział, do jakiego miasta. Nie miałam czasu o tym pomyśleć. Ojciec radzi mi stomatologię, matka... — Radzę ci, Zosiu przynie-

żyć sobie czapki różnych uczelni. Która będzie najbardziej twarzowa... — Ty zawsze, Andrzej byłeś zgryźliwy? Nieznosny jesteś — obrzuciła się Zosia.

— A ja też już sobie wybrałam wydział i uczelnię — rzekł młody blondynek podnosząc głowę od partii szachów, które przed chwilą zostały rozłożone na kocu.

— Zostaję w Łodzi, zapisuję się WSGW. — Wydział Przemysłu Rolnego. Bardzo mnie to interesuje. Krajowi potrzeba bardzo wielu fachowców w tej dziedzinie. Nie możemy jak to było przed wojną wywozić naszych produktów rolnych za granicę w formie rolniców. Przerobił je nasz przemysł rolny na półfabrykaty, i fabrykaty. Będę specjalizował się w przetwórstwie... Szczęść! — Przepraszam bardzo, mięsnym.

— A ja. — zaczęła Krysiu,

Ogłaszamy konkurs

Redakcja „Trybuny Młodych” ogłasza konkurs na artykuł lub reportaż na jeden z poważniejszych tematów:

- 1 Jak nasze koło walczy o wykonanie planu i podniesienie jakości produkcji.
2 Jak nasze koło przyczynia się do podniesienia gospodarczego i kulturalnego poziomu wsi.
3 Jak spełni swój ZMP-owski obowiązek organizacyjny w okresie ferii letnich.

Udział w konkursie mogą brać wszyscy koledzy i koleżanki, zarówno mieszkający w mieście, jak i na wsi, zarówno należący do kół fabrycznych, jak wiejskich i szkolnych.

Rzecz jasna, że — jak to wskazują same tematy — od członków kół fabrycznych oczekujemy artykułów i reportażów na temat pierwszy, od członków kół wiejskich — na temat drugi, zaś na temat trzeci mogą pisać wszyscy.

Uczestnicy konkursu mogą też — jeżeli to im bardziej odpowiada — ująć tematy w formie opowiadań i nowel. Termin nadsyłania prac konkursowych upływa dnia 15 lipca br.

Wyróżniające się treścią i formą literacką prace będą zamieszczane w kolejnych numerach „Trybuny Młodych”.

Rozmiar każdej pracy konkursowej nie może przekraczać 2 stron maszynopisu (z podwójnym odstępem). Autorzy najlepszych prac otrzymają wartościowe nagrody, których spis podamy w następnym numerze.

Prace konkursowe należy nadsyłać do redakcji „Głosu Robotniczego”, Łódź, Piotrkowska 86, z dopiskiem na kopercie: „Trybuna Młodych — konkurs”.

Skład jury, która oceniać będzie prace, jak również inne szczegóły, podamy w jednym z najbliższych numerów „Trybuny Młodych”.

A więc czekamy, koleżanki i koledzy, na Wasze prace.

Echa Kongresu Zw. Zaw.



Młodzież ZMP-owska fabryk warszawskich w dniach Kongresu Zw. Zaw. na scenie teatru na Wyspie w Łazienkach wykonała tańce czeskie

Studenci PWSM w Filharmonii

W bieżącym tygodniu Filharmonia Miejska w Łodzi organizuje wspólnie z Państwową Wyższą Szkołą Muzyczną dwa wspólne koncerty symfoniczne o odrębnym programie i wykonawcach. W pierwszym z nich, w piątek 17 bm. godz. 19.15 wystąpią z ork. Filharmonii młodzi pianiści: B. Hajn, St. Klimaszewska i Wł. Maniaks, skrzypaczki: W. Heinrichówna i J. Sandomierska, oraz zespoły wokalne studentów PWSM. W drugim, w niedzielę 19 bm., godz. 12.15 w południe, usłyszymy szereg duetów, kwartetów operowych oraz utworów solowych (fortepian, klarnet, skrzypce). Ciekawy ten debiut młodych talentów muzycznych na estradzie filharmonicznej spotka się niewątpliwie ze zainteresowaniem publiczności łódzkiej. Kasa Filharmonii czynna codziennie w godz. 10—13, a w piątek ponadto 16—19.

Co nowego w ZAMP

W piątek dnia 17 bm. o godz. 19-iej w świetlicy ZAMP-u odbędzie się zebranie wybrane do Zarządu Wydz. Human. U. L. Obecność obowiązkowa! Zarząd Uczelniany ZAMP przy WSGW w Łodzi podaje do wiadomości wszystkim studentom WSGW pracującym zarobkowo, iż chcąc uzyskać urlop celem wyjazdu na praktyki zawodowe, winni się rejestrować w sekretariacie Zarządu Uczelnianego ZAMP, ul. Nowotki 18 od 17—22 bm. w godz. od 15 do 16-tej.

Odpowiedzi Redakcji

Kol. H. Mąka, Piotrków. — Materiał otrzymaliśmy. Wykorzystamy. Numer „Trybuny Młodych”, o którym pisze, nie ukazał się z powodu nawalu materiału w związku z Kongresem Związków Zawodowych. Honorarium wysyłamy pocztą.

Kronika m. Radomska

KOMU WINSZUJEMY

Piątek, dnia 17 czerwca 1949 r.
Dziś: Adolfa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
- 11 — Urząd Bezp. Publicznego
- 12 — „Głos Radomszczański“
- 13 — E. S. W. „Prasa“
- 14 — Powiatowa Komenda MO
- 51 — Miejski Komisariat MO
- 51 — Starostwo Powiatowe
- 50 — Szpital Powiatowy

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżuruje apteka mgr. Gasia, mieszcza „ca“ się przy ul. Reymonta 15.

KINA

Kino „Wolność“ ul. Narutowicza 8 wyświetla film produkcji polskiej pt. „Za nami pójdą inni“.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 18 i 20, a w niedzielę i święta poranki o godz. 9 i 11, seanse popołudniowe o godz. 16, 18, 20. Cena biletów na poranki wynosi na każde miejsce 25 złotych.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego“ Radomsko, ul. Reymonta nr. 39.

Wzrastają szeregi TPPR -krzepnie przyjaźń między narodami ZSRR i Polska

W ubiegłą niedzielę w Łodzi odbył się IV Wojewódzki Zjazd delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na Zjazd przybyło 300 delegatów i zaproszonych gości z całego województwa łódzkiego. Zarówno referat ideologiczny wygłoszony przez wiceministra Zaruk-Michalskiego, jak ożywiona dyskusja licznie zgromadzonych delegatów i uchwalone rezolucje — świadczyły o stałe zacieśniającej się przyjaźni między narodami polskim i radzieckim.

Siedząc dokładnie przebieg działalności Towarzystwa na terenie naszego województwa należy stwierdzić stały rozwój Kół Towarzystwa we wszystkich oddziałach powiatowych i miejskich. Miarą tego rozwoju jest wzrost liczby członków Towarzystwa — na początku roku 1948 Oddział Wojewódzki liczył 7.000 członków, obecnie liczbę członków wzrosła pięciokrotnie i przekroczyła 35 tysięcy.

Zjazd Wojewódzki poprzedzony był gruntownie przygotowanymi i przeprowadzonymi Zjazdami Powiatowymi i Miejskimi, które przyczyniły się wydatnie do wzmocnienia pracy i wysiłków całego aktywnego Towarzystwa, oraz nakreślenia planu pracy na przyszłość.

DUŻE ZAINTERESOWANIE NA WSI

Realizacja planu na rok bieżący przewiduje dalszy, stały i zakreślony na wielką skalę rozwój Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na terenie województwa łódzkiego.

Na pierwszy plan wysuwa się zwrócenie specjalnej uwagi na odcinek wiejski i wzmocnienie akcji oświatowo-kulturalnej na wsi. W szeregi Towarzystwa wstępują coraz liczniej małe i średnio-rolni chłopcy, co świadczy wybitnie o wzroście zainteresowania ludności wiejskiej życiem radzieckiej wsi, rozwojem radzieckiego przemysłu i dorobkiem kulturalno-oświatowym narodów Związku Radzieckiego.

Ponadto Towarzystwo nawiązało kontakt z Filmem Polskim, który wysyłając w teren kina objazdowe, umożliwia ludności miejscowości, pozbawionych kin stałych, oglądanie wielu wartościowych filmów radzieckich.

Przy wszystkich świetlicach wiejskich, gminnych, fabrycznych i szkolnych powstaną „Kąci Przyjaźni“. W tym celu Towarzystwo nawiązuje współpracę z Kuratorium, aby dotrzeć do wszystkich szkół, a przede wszystkim wiejskich. Duże zainteresowanie działalnością TPPR wykazuje również Związek Samopomocy Chłopskiej, który niejednokrotnie przyczynia się do powstania nowych Kół.

KSIĄŻKI I CZASOPISMA

Do najbliższych planów należy kompletowanie bibliotek przy oddziałach i dobór książek o tematyce radzieckiej. Zadaniem każdego oddziału, jest zdobywanie jak największej ilości prężniejszych takich wydawnictw jak „Wolność“, „Przyjaźń“, „Wolne Narody“ i udostępnianie społeczeństwu wydawnictw w języku rosyjskim.

Licznie będą organizowane kursy języka rosyjskiego, odczyty, wieczory dyskusyjne i poranki filmowe dla członków Towarzystwa. W miarę możliwości udostępnia się również członkom oglądać przedstawień teatralnych w teatrach łódzkich, po specjalnie zniżonych cenach. Oddziały powiatowe organizują w tym celu specjalne przejazdy autami. Ostatnio np. zorganizowano przyjazd 30 osób z Radomska, staraniem tamtejszego Oddziału Towarzystwa.

PLANY NA NAJBLIŻSZĄ PRZYSZŁOŚĆ

Do 1-go września b. r. powstaną w województwie trzy duże punkty propagandowe Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, a mianowicie w Radomsku, Rawie Mazowieckiej i Kutnie. Punkty propagandowe będą bogato zaopatrzone w biblioteki, czasopisma, aparaty projekcyjne z seriami przezroczymi, ilustrujących dorobek kulturalny i gospodarczy Związku Radzieckiego. W dalszym etapie projektowane jest utworzenie dalszych tego rodzaju punktów m. inn. prawdopodobnie w Opatowie, Skierniewicach i Zduńskiej Woli.

Najbliższy okres pracy, to wzmocnienie współzawodnicstwa między poszczególnymi oddziałami i kołami Towarzystwa w województwie.

W dotychczasowej działalności wyróżniają się oddziały Towarzystwa w Piotrkowie, Pabianicach, Zgierzu i Sieradzu. Ilość członków Towarzystwa w tych ośrodkach jest również najwyższą, dając świadectwo aktywnej pracy.

Przed Złotem Młodzieży

W niedzielę odbędzie się w naszym mieście Złot Młodzieży z terenu powiatu radomszczańskiego, który poprzedzi konferencja młodzieży.

W związku z tym w Zarządzie Powiatowym ZMP wrze, jak w ulu. ZMP-owcy zajęci są szeregiem różnych spraw. „Wszystko musi być w porządku — mówią do nas — a zresztą zobaczycie sami w niedzielę“.

Zapał i entuzjazm, z jakim młodzież przystąpiła do zorganizowania zlotu pozwalają przypuszczać, że rzeczywiście będzie to imponująca impreza.

Program zlotu przedstawia się następująco:

Godz. 9,30 zbiórka uczestników na stadionie miejskim, następnie przemówienie i wręczenie sztandaru ufundowanego przez społeczeństwo Zarządu Powiatu towemu ZMP, przemarsz ulicami miasta, przerwa obiadowa i zwiedzanie zorganizowanej z okazji zlotu wystawy dorobku organizacji młodzieżowych (w sali „Metalurgii“), występy artystyczne i sportowe, oraz festyn młodzieżowy połączony z zabawą ludową. (Be).

Dwie sanitarki dla Radomska

W ostatnich dniach PCK w Radomsku otrzymał dla otwierającego się na terenie naszego miasta Pogotowia Ratunkowego dwie karetki. Trzecią karetkę Pogotowia Ratunkowego otrzyma w najbliższych dniach sierpnia 1949.

W lokalu PCK w Radomsku przeprowadza się obecnie remont. Wkrótce w lokalu tym będzie miało swą siedzibę Pogotowie Ratunkowe, a w związku z tym będą stałe dyżury lekarskie, wraz z całym personelem pomocniczym.

Wędrowka po województwie

Z inicjatywy Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, w Łowiczu odbył się zjazd lekarzy z powiatów skierniewickiego, kutnowskiego i łowickiego.

Przed zgromadzonymi w liczbie 36 lekarzami przybyły specjalnie z Łodzi profesor Popowski wygłosił referat, na temat zwalczania biegunek letnich u dzieci.

Po referacie odbyła się dyskusja.

Postanowiono wydać polecenie gminnym Ośrodkom Zdrowia, aby pomoc lekarską dzieciom chorym na biegunkę była udzielana natychmiast i bezpłatnie.

PIOTRKÓW

Staraniem dyrekcji piotrkowskiej Ubezpieczalni Społecznej otwarta zostanie w Piotrkowie Przychodnia Kardiologiczna lecząca choroby serca i Przeciwwreumatyczna.

Przychodnia prowadzona pod kierownictwem specjalisty-kardiologa będzie pierwszą tego rodzaju na terenie województwa.

Wycieczka junaków SP do Złotego Potoku

Młodzież „SP“ z huty szkła „Edwardów“ wyjechała z wycieczką do Złotego Potoku. Oto, co pisze uczestnik wycieczki Junak Przybylski Kazimierz:

Udział w wycieczce wzięło 38 junaków i junacek. Zbiórka naznaczona była na godzinę 7 rano na placu fabrycznym.

Z Radomska wyruszyliśmy ze śpiewem. Po drodze zatrzymaliśmy się w kilku wioskach celem nawiązania kontaktu z młodzieżą wiejską, od której dowiedziałem się, że wiejskie brygady SP starają się także wykorzystywać wolny czas na wykonanie prac czy to przy naprawie dróg, czy też załesieniu. Na twarzach młodzieży wiejskiej widać było zadowolenie z tego, że młodzież miejska z fabryk interesuje się ich życiem i pracą, toteż chętnie opowiadali oni o swoich celach i dotychczasowych osiągnięciach. Dlatego też zaprosiliśmy młodzież wiejską do miasta, aby odwiedziła nasz zakład pracy i zapoznała się ze współzawodnictwem pracy, które zatacza coraz szersze kręgi.

Czytelnicy! Dlaczego tak jest?

Minęły już czasy, gdy chłop i robotnik byli jedynym narzędziem, przy pomocy którego napędzali sobie kieszenie fabrykanci i obszarnicy. Dziś w nowej rzeczywistości człowiek pracy stanowi istotną siłę naszego narodu.

W związku z tym wszelkie bolączki są przedmiotem głębokiej troski naszego Rządu, związków zawodowych i partii politycznych.

Należy jednakże stwierdzić, że znajdują się jeszcze ludzie, którzy tej prawdy nie pojmują, bądź też celowo utrudniają zrealizowanie pewnych zadań, które ciąży na każdym obywatelu. Takim typowym przykładem zła może być następujący fakt.

W Radomsku przy ul. Czerwonej Armii Nr 57 zamieszkuje obywatelka Troszczyńska, która w roku 1947 przyjechała do rodzinnego kraju,

Po takich wymianach słowa i myśli ruszyliśmy w dalszą drogę. Na miejsce przybyliśmy na godzinę 10 rano i tu przekonaliśmy się, że i w naszym powiecie i w okolicach położonych bliżej naszego powiatu są miejsca godne zobaczenia.

przywożąc ze sobą dwoje małych dzieci. Jest ona obecnie zatrudniona w „Metalurgii“ na Oddziale Liniarnym. Pracą zarabia na życie dla siebie i dzieci. Nie wiadomo, dlaczego tak się stało, że właścicielka domu przy ulicy Armii Czerwonej Nr 57 uzyskała zezwolenie z Zarządu Miejskiego na rozbiórkę ściany w mieszkaniu swej lokatorki. Na skutek tego naruszono fundament. W rezultacie do mieszkanka ob. Troszczyńskiej nasypało się tak dużo ziemi, że nie jest ona w stanie ziemi tej usunąć.

Kto temu winien? — nie wiadomo. W każdym razie stanowisko ob. Rogalskiej, gospodyni domu, jest zgola niewłaściwe i nieludzkie.

Ciekawi jesteśmy, jakimi pobudkami kieruje się właścicielka domu utrudniająca życie człowiekowi pracy.

Michał Szeliga

Okolica Złotego Potoku jest górzysta, pokryta przepięknymi lasami. Ani nie spostrzegliśmy się, gdy nadszedł czas powrotu do domu. Przez cały czas dzielił się spostrzeżeniami i wrażeniami z odbytej wycieczki.

Wszyscy będą czytać i pisać Rejestracja analfabetów na ukończeniu

Miejska Komisja do Walki z Analfabetyzmem w Piotrkowie, w skład której wchodzi przedstawiciele władz samorządowych, państwowych, partii politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych, rozpoczęła 10-go czerwca rejestrację analfabetów w naszym mieście.

Cel tej rejestracji jest na der doniosły. Nie może być bowiem mowy o całkowitym zlikwidowaniu analfabetyzmu, dopóki nie będziemy znali dokładnie liczby osób, nie umiejących czytać i pisać. Jak wielką wagę przywiązuje do tej sprawy państwo — świadczy najlepiej fakt, że wydana została specjalna ustawa o zwalczaniu analfabetyzmu.

Akcję przeprowadza Miejska Komisja do Walki z analfabetyzmem przy współudziale Wydziału Oświaty. Całe miasto nasze zostało podzielone na 9 okręgów rejestracyjnych — sama rejestracja odbywa się w ten sposób, że właściciele względnie administratorzy poszczególnych kamienic i mieszkań, wypisują nazwiska zamieszkałych w ich domach analfabetów. By zapewnić jednak tej akcji dokładność i należyty przebieg — specjalne komisje obchodzą teren całego miasta i przy odbiorze wypełnionych już formularzy sprawdzają ich zgodność z stanem faktycznym. W wypadku, gdy zachodzą wątpliwości, członkowie Komisji egzaminują na miejscu wy-

szczególnionych na liście i ostatecznie kwalifikują.

Jak nas informuje Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej — akcja rejestracji analfabetów dobiega już końca. Bardzo pomocnymi przy jej przeprowadzaniu byli członkowie PZPR, ZMP SP — zawiody Związki Zawodowe, które nie wysłały dostatecznej liczby swoich członków.

Po podsumowaniu wyników spisu Miejska Komisja do Walki z analfabetyzmem zorganizuje komplety nauczania i kursy dokształcające, którymi objęci zostaną wszyscy analfabeci i pół-

CENNIK OGŁOSZEŃ

w dzienniku „GŁOS RADOMSZCZAŃSKI“
Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty).
W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm.
Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.
Wielkość ogłoszeń Za tekstem Nekrologi Drobne

od 1 do 100 mm	70	70	30 zł.
od 101 do 200 mm	110	110	
od 201 do 300 mm	160	160	
powyżej 300 mm	200	200	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100 proc. drożej.

Od cen powyższych żadnych rabatów nie udziela się. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie ponosi się żadnej odpowiedzialności.

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos“

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR
WOJSKA POLSKIEGO
w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 — dramat
Maksyma Gorkiego „Na dzień”
w reżyserii Leona Schillera.

TEATR KAMERALNY
Dziś o g. 19.15 „SZCZYGŁI
ZAULEK” — G. B. Shawa.

TEATR POWSZECHNY
11 Listopada 21, tel. 150-36

Codziennie o godz. 19.15 ko-
media Gabrieli Zapolskiej „Mo-
ralność pani Dulskiej” z ud-
ziałem Jadwigi Chojnackiej.

LETNI TEATR „OSA”
Piotrkowska 94.

Godz. 19.30 — „Jadzia wdowa”

TEATR
KOMEDII MUZYCZNEJ
„LUTNIA”
Piotrkowska 243

Godzina 19.15 — „Dzwony z
Corneville”.

kina

ADRIA — „Krażownik Wareg”
godz. 16, 18, 20 — film dozwo-
lony od lat 14

BAŁTYK — „Antoni i Antoni-
na” — godz. 16.30, 18.30,
20.30, film doz. od lat 14

BAJKA — „Wilki morskie” —
godz. 18, 20 — film dozwo-
lony od lat 10

GDYNIA — Program aktualno-
ści kraj. i zagr. Nr 26 — godz.
11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20,
21

HEL (dla młodz.) — „Kurhan
Małachowski” — godz. 18, 20

MUZA — „Opowieść o prawdzi-
wym człowieku” — godz. 18,
20, film dozwo. od lat 14

POLONIA — „Antoni i Anto-
nina” — godz. 17, 19, 21 —
film dozwo. od lat 14

PRZEDWIOSNIE — „Gaunacy
płomień” — godz. 15.30, 18.00,
20.30, film dozwo. od lat 14

ROBOTNIK — „Pepita Jimenez”
— godz. 16.30, 18.30,
20.30, film dozwo. od lat 14

ROMA — „Za Wami pójdą in-
ni” — godz. 18, 20, film do-
zwolony od lat 14

REKORD — „Skarb Tarzana”
godz. 16 dla młodzieży, „Za-
pomniana wioska” — godz. 18,
20, film dozwo. od lat 14

STYLOWY — „Klatka słowi-
cza” dla młodzieży — godz. 16;
„Cygańska miłość” — godz. 18,
20.30, film dozwo. od lat 14

ŚWIT — „Konik Garbusek” —
kreskówka w naturalnych ko-
lorach — godz. 18.20, film dozwo-
lony od lat 7

TATRY — „Casablanca” — godz.
16, 18.30, 21, film dozwo. od lat 18

TECZA — „Złoty klucz” — go-
dzina 17, 19, 21, film dozwo-
lony od lat 7

WISLA — „Zbieg z Dartmoor”
— godz. 17, 19, 21, film dozwo-
lony od lat 14

WŁÓKNIARZ — „Złoty klu-
czyk” — godz. 16, 18, 20, film
dozwolony od lat 7

WOLNOŚĆ — „Zbieg z Dart-
moor” — godz. 16, 18, 20, film
dozwolony od lat 14

ZACHĘTA — „Aliszer Nawoi”
— godz. 16, 18.30, 21
film dozwo. od lat 14

SPORT & SPORT & SPORT

Kasperczak w półfinale mistrzostw bokserskich Europy! Poznaniak w walce o wejście do finału zmierzy się z Belgiem Delplanque

OSLO (obsł. wł.) — Na mistrzostwach bokserskich Europy w Oslo dalsze walki stoczyli Polacy: Kasperczak i Szymura. W wadze muszej Kasperczak zakwalifikował się do półfinału, zwyciężając na punkty Holendra Van Zee. Po pierwszej, nieciekawej i wyrównanej rundzie, Polak przechodził w drugim starcu do ataku i uzyskuje przewagę, którą powiększa jeszcze w trzeciej rundzie, trafiając dużo i celnie osłabionego przeciwnika. Kasperczak walczyć będzie w półfinale z Belgiem Delplanque.

W wadze półciężkiej Szymura przegrał na punkty z Rademacherem (CSR). Czechosłowak był szybszy i wyprzedzał w ciociach Polaka. Pierwszą rundę wygrał Rademacher, druga była wyrównana. W trzecim starcu Szymura trafia celniej, jednak sam inkasuje ciosy i jest ciągle wolniejszy od przeciwnika. Czechosłowak wygrał nieznacznie, ale zasłużenie.

SKŁAD reprezentacji Polski na mecz z Danią

WARSZAWA (obsł. wł.) Kapitan sportowy PZPN ustalił następujący skład piłkarskiej reprezentacji Polski na między państwowy mecz z Danią:

Bramka — Rybicki (rez. Borucz); obrona — Gędek, Barwiński (rez. Janduda); pomoc — Suszczyk, Parpan, Brzozowski (rez. Wiczorek i Jabłoński II); atak — Kokot II, Gracz, Spodzieja, Kohut, Mamoń (rez. Ochmański, Muskała, Aniola).

Klasa A ukończyła boje Łódzkie zespoły pozostały na swych starych miejscach w tabeli

Rozgrywki o mistrzostwo klasy A okręgu Łódzkiego mamy już poza sobą. Ostatnie cztery mecze przyniosły niespodzianki. I tak Boruta w Zgierzu uległa Związkowcowi z Tomaszowa w stosunku 2 : 3. W Koluszkach tamtejsi kolejarze zremisowali z Lechią tomaszowską, której nie udało się wygrać od ostatniego meczu w tabeli. Bramki uzyskali: Gierasziński i Surman — dla ZZK, a dla Lechii — Nowak — 2. Conordia jak przystało na mistrza okręgu pokonała drużynę ŁKS Włókniarza I B w stosunku 3 : 1 (2 : 0) przy czym najładniejszą bramkę z rzutu wolnego zdobył obrońca Jędrzejczak, reprezentacyjny zawodnik naszego okręgu.

Zwolennicy Spójni mniemali, że dojdzie do trzeciego decydującego meczu między Spójnią i „Concordią” w wypadku porażki piotrkowian. Nadzieja zawiodła, na nie się nie przyszyły „posunięcia strategiczne”. Kolejarze ulegli Spójni 2 : 3 (2 : 1). W ten sposób Łódzkie zespoły pozostały na swych starych miejscach w tabeli.

Pierwszy mecz w tabeli przypadło w udziale Concordii, drugie Spójni, trzecie Borucie, czwarte Włókniarzowi piąte kolejarzom Łódzkim, którzy są naj-

bardziej zaawansowani technicznie i gdyby nie utrata zbyt dużej ilości punktów na jesieni w pierwszej rundzie spotkań, Związkowcy niewątpliwie byłby mistrzem okręgu Łódzkiego na ten rok. Miejmy jednak nadzieję, że w przyszłym roku łódzianie napewno zdobędą zaszczytny tytuł mistrza. Lechia nie spadnie do klasy B, ponieważ łączy się ze Związkowcem.

Tabela końcowa mistrzostw klasy A przedstawia się następująco:

1. Concordia Piotrków	16	27	: 5	49	: 17
2. Spójnia Łódź	16	25	: 7	37	: 20
3. Boruta Zgierz	16	22	: 10	47	: 25
4. Włókniarz	16	18	: 14	37	: 34
5. ZZK Łódź	16	16	: 16	46	: 33
6. Związkowiec Tomaszów	16	12	: 20	35	: 38
7. ZZK Koluszki	16	9	: 23	24	: 55
8. Włókniarz I B Łódź	16	8	: 24	29	: 63
9. Lechia Tomaszów	16	7	: 25	25	: 48

Waga półśrednia — Jorgensen (Dania) wygrał przez dyskwalifikację w trzeciej rundzie Kainiga (Jugosławia), Toupe (Francja) wypunktował Siliandera (Finlandia), Torma (CSR) wygrał przez dyskwalifikację Polana.

Waga półciężka — Nortens (Belgia) znokautował w drugiej rundzie Bleta (Francja) di Segni (Włochy) wypunktował Lar-sena (Norwegia).

Włókniarze triumfują w biegu sztafetowym „Expressu Ilustrowanego”

Dowodem tego, że lekkoatletyka nasza z Kociuszką przeobraża się z każdym niemal dniem w rzeczywistość przodkowie naszych sportowców, był wczorajszy bieg sztafetowy zorganizowany przez ŁOZLA o nagrodę „Expressu Ilustrowanego” w Parku Poniałowskiego. Pomimo niesprzyjającej pogody, o godzinie 10 rano przed Pomnikiem Wdzięczności zebrało się wielu widzów, aby być świadkami walki na trasie 14 kilometrów pomiędzy 26 sztafetami, jakie stawiły się na starcie.

Największą ilość sztafet (21) zgłosiło do biegu zrzeszenie sportowe „Włókniarz”. Na starcie, jak zwykle, zabrakło znów 2 zgłoszonych sztafet AZS-u, co świadczy bardzo niekorzystnie o naszych akademikach. Widać, że w AZS coś nie „knapuje”, zdaje się, że najbardziej szwankuje tu dyscyplina...

WŁÓKNIARZE PIERWSI

Wczorajszy doroczny bieg sztafetowy „Expressu” zakończył się zwycięstwem sztafety ŁKS Włókniarza, w czasie 39:05,00, która po raz pierwszy zdobyła statuetkę biegacza z brązu, tę statuetkę, o posiadanie której od roku 1922 walczyło już wiele sław najszej lekkoatletyki. Na drugim miejscu sklasyfikowano grzesznościo „Borutę” (w tym samym czasie), której ostatni zawodnik tak ordynarnie zabiegł drogę włókniarzów, że ten upadł tuż przed metą. Na trzecim miejscu uplasowała się sztafeta „Spójni” (39:49,9 m), która prowadziła bieg do czwartej zmiany, czwarte zaś miejsce zajął dwukrotnie zwycięzca tego biegu zespół Włókniarza z Pabianic w czasie 39:56,5.

Co usłyszymy przez radio?

11.40 Audycja szkolna dla klas młodszych. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Audycja dla wsi. 13.35 Muzyka obiadowa. 14.00 „Opowieść o Chopinie”. A. Czartkowski (17). 14.15 Muzyka polska. 15.10 (Ł) Kalendarzyk imprez sportowych. 15.25 (Ł) Chwila muzyki. 15.30 Skrzynka techniczna. 15.45 Lekka muzyka fortepianowa. 16.00 Pogadanka historyczna pt. „Walki chłopów w 1932—33 roku”. 16.20 (Ł) Czajkowski — Kaprys włoski. 16.35 (Ł) Audycja Tow. Przyjaciół Polsko-Radzieckiej. 16.50 (Ł) „W Roztokach” — Wł. Or-



Niedawno odbył się wyścig kolarski o nagrodę prezesa PZK Gołębińskiego, który przyniósł zwycięstwo Czyżowi, dawnemu zawodnikowi ŁKS-u. Na zdjęciu fragment z tego wyścigu.

PIĘŚCIARZOM NALEŻY SIĘ UZNAНИЕ

Duże zainteresowanie publiczności ścignęła na siebie sztafeta pięściarzy ŁKS Włókniarza, w której biegli między innymi Marcinkowski i Kargier. Pięściarze niestety, nie odegrali wczoraj poważniejszej roli, ale bieg chlubnie ukończyli, za co należy im się uznanie.

Rozstrzygnięcie padło w Łodzi

„Victoria” mistrzem częstochowskiej kl. A

Rozegrany na neutralnym terenie, w Łodzi, decydujący mecz o mistrzostwo częstochowskiej klasy A między Victorią (Częstochowa) a Gwardią (Wieluń) zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Victorii w stosunku 5:1 (2:1).

Victoria reprezentować będzie okręg częstochowski w rozgrywkach o wejście do II ligi.

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa”. Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 66, III p.

Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 205-42.

Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. nacz.: 218-96
Sekretarz odpowiedz.: 218-23
Sekretariat ogólny: 223-25
Dział partyjny: 254-25 wewn. 10

Dział korespondentów robotniczych i chłopów: 219-42
Dział muśajk: 218-11
Dział miejski i sport.: 254-21 wewn. 6 i 11

Dział ekonomiczny: 223-29
Administracja: 286-42
Redakcja nocna: 173-31; 156-81
Koleportat: Łódź, Piotrkowska 76, tel. 223-23
Administracja: 286-42
Dział ogłoszeń: 111-80
Łódź, Piotrkowska 58, tel. 111-50

Teodor Dreiser 154 Tragedia Amerykańska

Popatrzył na Clyda wzrokiem zachęcającym, uśmiechnął się i odszedł. Clyde wychylił się przez barierę ze zdumieniem.

Stwórca! Jego Stworzyciel! Stworzyciel świata... Proś i czekaj...

Dotąd jeszcze tkwiła w nim wzdarga dla praktyk religijnych, bezcelowych, próżnych, wzdarga dla modłów bezowocnych i kajań się żarliwych. Widział je w domu. On więc, Clyde, ma powrócić do nich dlatego tylko, że jest w położeniu beznadziejnym, że go tu lek i groza przydłacza? Nie! on nie ma takiej silnej wiary! Nie ma już nadziei!

W każdym razie jednak nie mógł przestać myśleć o swym niedawnym gościu. Osoba tego kapłana o twarzy apostoła, postawa silna, zapał z oczu promieniujący przykuwały, ujmowały i zmuszały do zastanowienia się, czego żaden rzecznik religijny nie mógł w nim dokonać. Zainteresowała go, zdziwiła, zachwycała prawie głęboka wiara tego człowieka. Może... może nie od razu... zdaje się jednak, że będzie mógł zaufać temu człowiekowi.

Rozdział XXXI.

Żadna z tych dodatków cech ojca McMillana nie przykułaby uwagi Clyda przed ośmioma miesiącami, gdy wszelkie słowa pociechy i nauki o Bogu miał jeszcze w pamięci

z lat dziecińczych. Nie wruszyłby się tak jak obecnie, gdy był uwieczony, odcięty od świata, w nieopisanie ciężkich warunkach przeżywający swe troski. Teraz był zmuszony szukać ukojenia i ulgi jedynie we własnych myślach. O czymże miał myśleć? Zakres jego pojęć był bardzo ograniczony, myśli więc swoje umiał skierować tylko ku przeszłości, teraźniejszości lub przyszłości. Przyszłość jednak była zbyt przykra, żeby nad nią rozmyślać. Rozdzielała go te wspomnienia i rozpałały. Teraźniejszość — ach, teraźniejszość! A więc to, co go otacza... Nie! teraźniejszość, a tym bardziej przyszłość ze smiertelnym lekiem, co będzie, jeżeli przegra w apelacji, nie nadawały się wcale do rozpamiętywania, jakkolwiek stale panowały w jego świadomości.

Cóż więc robiło się w tej umęczonej głowie? Jakież nadzieje, jakieś fantazje. Na cóż jednak mógł liczyć i o czym fantazjować? Liczył czasami na to, że myśli, podsunęta przez Nicholsona, pomoże mu do wygrania sprawy, że po uwolnieniu wyjedzie stąd gdzieś daleko, o, tak, bardzo daleko — do Australii, może do Afryki albo do Meksyku, wszystko jedno zresztą dokąd. Tom pod zmienionym nazwiskiem zapomnieć musi o swych pięknych stosunkach: o życiu w wyższych kołach towarzyskich. Będzie pracował na jakimś skromnym stanowisku. W trakcie tych marzeń budziła się w nim przerażeniem zionąca myśl, co będzie, jeżeli prośba o sprawę apelacyjną zostanie odrzucona? Czyż to niemożliwe? Po takim procesie w Bridgeburgu? A wtedy — jak w tym śnie jego strasznym, gdy uciekał od kłębowaśki zmił i wpaść na straszliwą jakąś stworę — stawała przed nim ohydna zjawa — krzesło. To potworne krzesło! Te sznurki, paski, prędy ściemniające światło w jego celni! Nie! nie może o tym my-

śleć! nie mógł znieść tej myśli! Jeżeli odrzucą prośbę o apelację? Co wtedy? Zginie! Nie! precz z tym!

O czymże jednak myśleć? Dreczył się tym do czasu odwiedzin ojca McMillana. Ten mu wskazywał jedyną a pewną drogę ratunku — u Boga, Stworzyciela wszechwzręczy. Jak to, tak proste i łatwe to byłoby do skutecznienia?

— Dane ci jest, abyś poznał spokój ziemski — przekonywał czytając mu Pawła i jego listy do Koryntian i Galatów.

Jakże to będzie łatwe, gdyby tylko Clyde chciał za nim powtarzać i modlić się — „a spokój i wszelkie przyjdzie zrozumienie”. Spokój jest w nim samym i dokoła niego, należy go tylko znaleźć, wyznać wszystkie błędy i niedole serca swego i wywołać skruczę. „Proś, a będzie ci dane, szukaj, a znajdziesz, kołataj, a będzie ci otworzone. Albowiem każdy, kto prosi — otrzyma, kto szuka — znajdzie, kto kołata — będzie miał otworzone”. Czyż znalazłby się człowiek, który, gdyby go syn prosił o chleb — dał mu kamień, lub gdyby prosił o rybę — dał mu węża.

Pięknie i w podniosły sposób mówił to ojciec McMillan. Clyde miał jednak w pamięci modlitwy rodziców. Cóż im one dały? Niewiele jakoś mieli z tego... Albo ci skazańcy, którzy modlili się żarliwie z księżmi, pastorami, czy rabinami, czy ich mimo wszystko nie zaprowadzono do sal egzekucyjnej? Nic nie pomogły protesty, rozpacz, jęki żalonne, mogli zależeć jak Cutrone lub zubożenić zupełnie. Clyda też już nie nie interesowało. Cóż go mogło interesować? Wiadomości? Jakże?